Nr 130. Kraków, Sroda 12 Czerwca 1912. Rok XX.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., z odnoszeniem do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red: Ul. św. TOMASZA L. 35. Adres telegr.: „Głos Narodu“ Kraków. Telefon Nr. 196.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“, ulica św. Tomasza L. 35. — Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 halerzy, za każdy następny raz 15 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 15 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 k. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmują we Lwowie S. Sokołowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Friedl, A. Joessel w Antwerpii Jonas & Cie. Annoncen-Expedition „Propaganda“. Györi & Nagy. w Berlinie F. E. Coa. w Budapeszcie J. Leopold, Eduard Braun, w Paryżu F. Jones & Cie, A. Lorette. Jules Fortin & Cie, de Raczkowski.

Pierwsze strzały.

Lwowscy postępowcy odbyli „wiec oświatowy“, na którym uchwalili cały szereg rezolucyi, zawierających żądania, wprawdzie nie nowe, ale zato agitacyjnie płytkie, przytem zuchwałe i niebezpieczne. Wiecownicy zażądali między innymi „dla podniesienia poziomu wychowania moralnego“ zniesienia praktyk religijnych, przesunięcia nauki religii pomiędzy przedmioty nadobowiązkowe i... tolerancyi wszystkich wyznań.

Wszystkie te postulaty znane są już aż nadto dobrze z rozmaitych radykalnych programów na zachodzie — i wiemy dokładnie do czego doprowadziły tam, gdzie je taktycznie zastosowano. Szkoła ateistyczna i antykatolicka doprowadziła Francyę do wyludnienia, do moralnego upadku, do zależności od Niemiec i Anglii. To dziś wszyscy rozumni i patryotyczni Francuzi zwalczają z całem przekonaniem ten system deprawujący młodzież i Francya pokrywa się gęstą siecią szkół prywatnych, w których dzieci otrzymują wychowanie katolickie. Porażki wyborcze poniesione ostatnio przez radykałów dowodzą, że opinia publiczna zwraca się coraz dobitniej przeciwko twórcom szkoły „świeckiej“, z której usunięto Boga. Tylko nasz zawsze spóźniający się postęp ciągle jeszcze stoi na stanowisku bezwyznaniowem doktrynerstwa, dawno już zarzuconego i ośmieszonego w krajach kulturalnych.

Co się zaś tyczy owej „tolerancyi“ wszystkich wyznań, jest to żądanie obłudne i podyktowane przez żydów. Nigdzie tolerancya religijna nie jest tak daleko posunięta jak w naszej szkole, która nie zna wyznaniowych ograniczeń i zabezpiecza naukę religii każdemu dziecku niekatolickiemu, ale żydzi według utartej metody, widzą wszędzie tam swoją krzywdę, gdzie nie są wyjątkowo uprzywilejowani i stąd pochodzi ich wykrętny frazes o „równouprawnieniu wszystkich wyznań“. Ich zdaniem równouprawnienia niema bo szkoła nie jest żydowską — bo rodzice katoliccy bronią się wszelkiemi siłami przeciw nauczycielom żydowskim, bo szkoły obchodzą jeszcze święta katolickie... Dopiero gdy szkoła publiczna otrzyma system bezwyznaniowej — nastanie era równouprawnienia!

Takie są nadzieje i żądania polsko-żydowskiego postępu. Są to dopiero pierwsze strzały i miejmy nadzieję, że bezwyznaniowy program nie prędko zostanie zrealizowany, ale wobec tych prób zbałamucenia opinii publicznej trzeba się przygotować na bliskie już walki o szkołę, o prawo wychowania naszej młodzieży w tradycyach religijnych i narodowych, przekazanych nam przez przeszłość.

Caveant consules!

Apel rządu.

Z Wiednia piszą nam pod datą 10 go maja:

Parlament austryacki musi się spieszyć. Ustawy wojskowe stały się sprawą nagłą, która musi być załatwiona tak wcześnie, by pozostał jeszcze przed 1 lipca czas na uchwalenie prowizoryum budżetowego. Ponieważ do 1 lipca Izba posłów mieć będzie zaledwie kilkanaście posiedzeń, a ustawy wojskowe znajdują się jeszcze w komisyi niezałatwione, więc Izba musi w tempie niezwykle szybkiem przeprowadzić obrady, by przed wakacyami mogło przedłożenie wojskowe stać się ustawą.

Dzisiaj właśnie minister spraw wewnętrznych bar. Heinold przypomniał klubom parlamentarnym w sposób wprost sensacyę wywołujący — nagłość przedłożeń wojskowych. Bar. Heinold, zwoławszy prezesów stronnictw na konferencyę, odczytał im deklaracyę całego gabinetu, żądającą kategorycznie wzięcia przedłożeń wojskowych natychmiast pod dyskusyę. Stanowczy ton deklaracyi wywołał pogłoski, że rząd gotów jest w razie oporu stronnictw sesyę zamknąć, lub nawet Izbę rozwiązać. — Rząd wprawdzie zastrzegł się przed takiem tłumaczeniem swego oświadczenia, niemniej jednak pogłoski te utrzymują się nadal.

Treść deklaracyi rządu jest następująca:

„Powaga międzynarodowa monarchii i jej zdolność do zawierania sojuszów, wymagają wejścia w życie reformy wojskowej we właściwym terminie. Równocześnie w równej mierze domaga się tego interes wojskowy, jak i ludność. Pobór rekruta i tak odsuwany, musi się wkrótce odbyć na podstawie nowej ustawy wojskowej z punktu widzenia 2-letniej służby wojskowej. Wobec uchwały Sejmu węgierskiego — wszystkie trudności zostały usunięte. — Z tych względów wynika obowiązek za wszelką cenę i na czas stworzyć warunki do wejścia w życie tej ustawy.

Wobec tego koniecznem jest, aby odłożywszy wszystkie inne sprawy, reformie wojskowej zapewnić pierwsze miejsce. Łączenie tej kwestyi z jakąkolwiek inną, z punktu widzenia stosunku stronnictw między sobą lub do gabinetu, nie odpowiadałoby powadze chwili; rząd zresztą domaga się załatwienia przedłożenia jako bezwarunkowej konieczności państwowej, nie zaś jako dowodu zaufania konstytucyjnego. Rząd uważa za obowiązek wskazać na konieczność ustalenia i ścisłego zachowania wyraźnego kalendarza, a mianowicie:

Przedłożenia wojskowe bezpośrednio po pragmatyce urzędniczej przyjść muszą w plenum do drugiego czytania. Aby to umożliwić, należy obrady komisyi wojskowej przyspieszyć. Drugie czytanie należałoby rozpocząć 17 b. m. i w ciągu tygodnia należałoby je ukończyć. Tak będzie też możliwe pozostawienie czasu dla rychłego załatwienia prowizoryum budżetowego. Stronnictwa zaakceptują to ograniczenie obrad komisyjnych. — Przedłożenie będzie bezpośrednio wzięte w plenum pod obrady, a do 25 b. m. będzie załatwione w drugiem i trzeciem czytaniu, tak, aby jeszcze prowizoryum budżetowe mogło być w terminie załatwione (tj. przed 1 lipca).

Rząd stawia wszystkim obecnym pytanie, jak kluby wobec tego się zachowają i prosi o odpowiedź konkretną do dzisiaj, a najdalej do jutra. To ściste postawienie rzeczy nie powinno być jednak źle tłumaczone“.

A więc dzisiaj mają stronnictwa odpowiedzieć rządowi, czy przyjmują jego plan pracy parlamentarnej. Rząd wymaga absolutnej pewności, że przed 1 lipca będzie miał zarówno ustawy wojskowe jak i prowizoryum budżetowe do końca bieżącego roku.

Co się tyczy przedłożeń wojskowych, to wielkie stronnictwa parlamentarne nie będą chyba stawiać oporu planowi rządu. Długa dyskusya nad ustawami wojskowemi nie ma zasadniczego znaczenia wobec faktu, że Izba żadnej w nich zmiany ani poprawki uchwalić nie może. Przedłożenia wojskowe są wynikiem porozumienia rządu austryackiego z węgierskim, są więc umową dwustronną i muszą być w tem samem brzmieniu przyjęte przez ciała prawodawcze Przed jak i Zalitawii. Podobnie jak rząd węgierski nie zgodził się mimo nacisku opozycyi na żadną zmianę w ustawach wojskowych, tak i rząd austryacki nie zgodzi się na żadne ustępstwo. Każda zmiana uchwalona przez Izbę, równałaby się utrąceniu ustaw tak w Austryi jak i na Węgrzech. Rząd odpowiedziałby na to rozwiązaniem Izby posłów.

Wielkie stronnictwa parlamentarne, jak Koło polskie, Niemcy narodowi i chrześc.-socyalni, Klub czeski i Słoweńcy, zgadzają się na *meritum* przedłożeń wojskowych. A więc rząd rozporządza potrzebną do uchwalenia tych ustaw większością dwóch trzecich w Izbie. Chodzi mu tylko o szybkie załatwienie i tego właśnie domagał się w dzisiejszej deklaracyi.

* * *

Jedno zdanie w deklaracyi bar. Heinolda jest szczególnie ważnem. Rząd zastrzegł się mianowicie przed łączeniem lub uzależnieniem ustaw wojskowych od jakichkolwiek koncesyj na rzecz stronnictw. Rząd nie chce kupować zgody stronnictw na ustawy wojskowe. Zdanie to jest wystosowane pod adresem Rusinów. Klub ukraiński w tych dniach półgębkiem groził obstrukcyą i spodziewał się, że rząd chcąc zażegnać obstrukcyę i przeprowadzić ustawy wojskowe poczyni ustępstwa w sprawie ruskiego uniwersytetu. Rusini obiecywali sobie porządnie wykorzystać trudne położenie rządu. Tymczasem nic z tego. Bar. Heinold ani myśli dać się steroryzować Rusinom. Rewolwer pp. Lewickiego i Okuniewskiego spalił na panewce.

Dlatego Rusini sprzeciwiają się planowi rządu. Dotąd tylko oni i socyaliści. Komunikat ukraiński mówi wyraźnie:

„Związek ukraiński oświadcza się przeciw proponowanej przez rząd zmianie porządku dziennego i musiałby przeciw temu założyć stanowczy protest, gdyby mimo odpornego stanowiska Związku propozycya rządu została przyjętą. Przyczyna tego stanowiska Związku leży w tem, że rząd zamierza przez swoją propozycyę zabezpieczyć uchwalenie ustaw wojskowych, do których nie można stosować § 14 i chce w ten sposób w interesie szowinistycznego Koła polskiego uniemożliwić nam naszą sprawiedliwą walkę w sprawie uniwersytetu. Musimy przeto w uzasadnieniu naszego stanowiska zwrócić na to uwagę stronnictw Izby, że dalsze prowokowanie naszego Związku i narodu ruskiego pociągnie za sobą jak najgorsze konsekwencye. Odpowiedzialność za nie spadłaby z jednej strony na Koło, z drugiej strony na rząd“.

A więc Ukraińcy grożą. Zdaje się jednak, że skończy się na groźbach. Klub ukraiński dobrze się namyśli, nim zechce obstrukcyą udaremnić ustawy wojskowe, których żąda nie tylko rząd, ale przedewszystkiem monarcha. Rusini nie zechcą zrażać sobie tych wysokich czynników, od których obiecują sobie poparcia ich dążeń narodowych i politycznych. Wszak przy każdej sposobności pozują oni na „Tyrolczyków Wschodu“ wobec Monarchii... Obstrukcya w obecnym czasie zaszkodziłaby im zbyt silnie tam, gdzie chcą odgrywać rolę największych patryotów austryackich.

Macierz Szkolna Księstwa Cieszyńskiego.

Cieszyn, 9 czerwca.

II.

Obrady popołudniowe po referacie prof. Dra Grabowskiego o X. Hugonie Kołłątaju rozpoczęły się referatem Komisyi weryfikacyjnej, która stwierdziła, że oprócz gości są na sali przedstawiciele 44 miejscowych Kół Macierzy, 10 Kół nie przysłało delegatów, co później zostało ostro zganione.

Następnie prof. Popiołek referował sprawozdanie Komisyi sprawozdawczej. Referent omówił przedewszystkiem działalność poszczególnych Kół miejscowych, następnie przedstawił rozwój szkół, przez Macierz utrzymywanych, podnosząc szczególnie zadowalający rozwój gimnazyum w Orłowej i szkoły wydziałowej w Cieszynie, wreszcie zajął się referent najpilniejszemi potrzebami śląskiego ludu na polu szkolnictwa polskiego.

Istnieje konieczna potrzeba utworzenia polskich szkół ludowych: w Skoczowie, Strumieniu, Trzyńcu, Frysztacie, Muglinowie i Szonowie; utworzenia polskich ochronek w Porębie, Skrzeczoniu i drugiej ochronki w Cieszynie. Dalej ludność polska żąda: utworzenia osobnej komisyi egzaminacyjnej dla nauczycieli w polskiem seminaryum, osobnego krajowego inspektora dla szkół polskich, równouprawnienia polskich kandydatów nauczycielskich z kandydatami niemieckimi przy obsadzaniu posad, budowy nowego, odpowiedniego gmachu na pomieszczenie polskiego gimnazyum w Cieszynie.

Wkońcu przypomniał sprawozdawca sprawę koniecznego upaństwowienia gimnazyum real. w Orłowej i przedstawił wydatki na utrzymanie tego zakładu poczynione, wreszcie podziękował społeczeństwu i prasie polskiej za poparcie Macierzy i wniósł o przyjęcie sprawozdania.

Imieniem Komisyi rewizyjnej Macierzy prof. Bogocz przedstawił wniosek o udzielenie Zarządowi absolutoryum. Uchwalono.

Dyr. gimn. pol. w Cieszynie p. Schmidt podniósł zasługi ustępującego dyr. gimn. w Orłowej p. Jarosza około rozwoju zakładu. Zebranie uchwaliło podziękowanie p. Jaroszowi.

Potem dokonano uzupełniających wyborów do Zarządu „Macierzy“. Wybrani zostali na trzy lata pp.: Hilary Filasiewicz, Józef Haydukiewicz, Bolesław Włodek, Alojzy Machalica, Rudolf Cichy, X. Eugeniusz Brzuska; na dwa lata p. Bogusław Heczko. Do komisyi kontrolującej weszli pp. Fr. Bogocz, Dr Antoni Kasprzak, Jan Kotas, Wiktor Holczak i Jan Gibiec.

Następnie p. Włodek imieniem komisyi wnioskowej przedstawił szereg wniosków i rezolucyi pod uchwałę. — Między innymi uchwalono:

H. G. WELLS.

30

Historya Pana Polly.

ROZDZIAŁ VII.

Aby z tem skończyć.

I.

P. Polly obmyślił projekt swojego samobójstwa z jak największem staraniem i altruizmem.

Jak tylko myśl o wiecznem rozstaniu z Miriam, ugruntowała się w jego głowie, wszelka niechęć do niej znikła. Zaczął nawet wiele myśleć o dobrobycie swojej żony. Za nicby nie chciał zostawić ją samą w nędzy ze sklepem zbankrutowanym i rozmaitymi kłopotami na głowie. Gdyby wszystko udało się tak, jak obmyślił, skorzystałaby z jego ubezpieczenia na życie i z ubezpieczenia sklepu, na wypadek pożaru. Obmyślając plan cały doznał więcej szczęścia i przyjemności głębszej, bardziej oderwanej i poważniejszej, niż kiedykolwiek w życiu. Dziwił się, że tak długo mógł znosić nieszczęśliwą monotonię swego życia.

Plan był następujący: podpali schody prowadzące na 1 piętro, w tym celu należało nagromadzić drzewa, naftę, w ogóle materyały łatwo zapalne w schówku na węgiel, znajdującym się właśnie pod schodami. Dla lepszego ciągu trzeba będzie zrobić otwór między stopniami schodów. W sklepie zostawi pewną ilość pak pustych, papierów, krzeseł. Potem rozleje naftę z bańki na schodach i rzuci na to lampę zapaloną. Będzie to wyglądało, jakby upadł z lampą zapaloną na schodach, powracając z dołu po dolaniu jej. Przed spłonięciem w tem ognisku, przetnie sobie gardło brzytwą na progu kuchni.

Plan ten urzeczywistni w najbliższą niedzielę popołudniu.

Miriam będzie wtedy w kościele i dopiero po powrocie dowie się, że padł ofiarą wypadku z ogniem.

P. Polly nie widział żadnego słabego punktu w swoim projekcie. Przeciąć gardło należało głęboko, z boku, nie zaś piłując je od przodu. Sądził, że prawie wcale cierpieć nie będzie.

Nic go jednak nie skłaniało do przyspieszenia urzeczywistnienia swego projektu. — Przeciwnie, lubował się w powolnem obmyślaniu wszystkich szczegółów...

Na ostateczną decyzyę wpłynęła dopiero kombinacya kilku przykrych okoliczności. Śniadanie niedzielne obfitsze niż zwykle, silny wiatr wschodni podczas spaceru, natarczywe listy kilku dostawców i kłótnia z Miriam o niewypłacony dotychczas czynsz za mieszkanie, doprowadziły go dopiero do właściwego punktu.

Wróciwszy z przechadzki zastał Miriam, wywierającą swoją złość na zastawie do herbaty. Herbata w imbryku mokła już od 3-ch kwadransów, a grzanki były ciemne i wyschłe jak podeszwa. P. Polly usiadł w milczeniu i był zupełnie zdecydowany.

— Czy idziesz do kościoła? — zapytała Miriam, uprzątnąwszy ze stołu.

— Także pomysł! Mam rzeczywiście za co składać akty dziękczynne.

— Masz tylko to, na co zasługujesz.

— Niech i tak będzie.

To powiedziawszy p. Polly wstał i poszedł do okna popatrzeć na konia, który stał z miną zrezygnowaną na podwórzu sąsiedniego hotelu.

Stał tam jeszcze gdy Miriam powróciła gotowa już do wyjścia. Zatrzymała się i nieruchomość męża uderzyła ją jednak dziwnie.

— Lepiej byś poszedł do kościoła, zamiast nudzić się tutaj — rzekła.

— Nie będę się nudził.

Miriam nie ruszała się z miejsca. Jej obecność irytowała pana Polly, czuł, że jeszcze chwila, a będzie się starał znów o jakieś „porozumienie“, do którego wiedział napewno, że nigdy nie dojdzie.

— Och! idz już do kościoła! — zawołał.

W chwilę potem posłyszał, że brama domu trzasnęła na dole.

— Chwała Bogu! — wyrzekł p. Polly. — Rachunek skończony.

Pomyślał:

— Nie rozumiem na co może się uskarżać... Wstrętny dom! Wstrętne życie!

Namyślał się jeszcze chwilę:

— Teraz czas! — powiedział sobie.

Przez dwadzieścia minut bardzo był zaaferowany, przygotowywał wszystko systematycznie i z precyzyą.

Otworzył najpierw okienka na strychu aby urządzić dobry przeciąg; potem spuścił story od podwórza i zamknął drzwi od kuchni aby nikt nie dojrzał jego manipulacyi. Gdy wszystko będzie gotowe otworzy drzwi od kurytarzyka i ciąg będzie doskonały. Przechodząc wybił jedną deskę między stopniami schodów. Wysunął następnie węgiel ze schowka i urządził doskonały stos z drzewa i papieru, polał to wszystko naftą, przygotował lampę i bańkę, tak jak obmyślił. Wreszcie nagromadził w sklepie wszystkie przedmioty łatwo zapalne.

— Zdaje mi się żem dość „pozornie“ to wszystko urządził — zadecydował oglądając rezultat swojej pracy. Nie byłaby to właściwa pora na wizytę, gdyby ktoś wybrał się do nas w tej chwili... A teraz na schody! Niema zresztą nic pilnego.

Wziął lampę, która miała dokonać dzieła zniszczenia, usiadł u góry schodów, stawiając lampę niezapaloną obok siebie i zamyślił się. Teraz trzeba było rozpalić ognisko, przygotowane pod schodami, otworzyć drzwi od podwórza i rzucić zapałkę na naftę rozlaną na schodach. Wrócić wreszcie na górę i przeciąć sobie arteryę.

P. Polly wyjął brzytwę z kieszeni i spróbował ostrza; nie poczuje nic, a po dziesięciu minutach nikt nie pozna zwęglonego trupa.

Taki więc będzie jego koniec.

Koniec! A czyż życie miało kiedy początek dla niego? Nigdy! Dusza jego była skurczona, oczy zawiązane od samego urodzenia! Dlaczego?

Dlaczego zawsze poddawał się okolicznościom? Dlaczego przewracał się przez każdą przeszkodę? Dlaczego nigdy nie gonił za tem, co uważał za piękne i pożądane? Czemu wyrzekał się tego, zamiast raczej walczyć i dobijać się o to, choćby kosztem życia?

Tak należało było czynić. Cóż zależy na spokoju i bezpieczeństwie? Cóż warte samo życie, jeżeli żyje się dla niczego?

Głupcem był... głupcem i tchórzem! Może to nie było jego winą; nikt mu nie powiedział nigdy, jakie rozczarowania czekają go na świecie; nikt go nie objaśnił, jak mało znaczą na tej ziemi nasze obawy, bóle, nawet śmierć... Ale poco zastanawiać się teraz nad tem? To wszystko już nie istnieje, wkrótce będzie koniec wszystkiemu.

Zegar w pokoju wybił pół godziny.

— No, dalej! — rzekł p. Polly, wstając.

Przez chwilę walczył z chęcią ustawienia wszystkiego na miejsce, pospiesznie jak złoczyńca i odrzucenia raz na zawsze myśli o samobójstwie.

Ale Miriam poczuje zapach nafty.

— Nie wymkniesz się tym razem, mój stary — powiedział p. Polly i zaczął powoli schodzić, trzymając zapałki w ręku.

Cztery lub pięć sekund stał nieruchomo, nasłuchując hałasów, dochodzących z podwórza hotelowego. Potem potarł zapałkę, ręka drżała mu trochę.

Papier poczerniał: długi, niebieski płomień wyciągnął się w górę i stos płonął z wesołym trzaskiem.

Ktoś mógł usłyszeć, należało się spieszyć.

P. Polly rzucił zapałkę do małej kałuży nafty, następnie do drugiej, trzeciej... niebieski płomień biegł za jego stopami. Przyszedłszy na górę, chwycił lampę.

— Na! — krzyknął, ciskając ją z całej siły.

Szkło się rozbiło, ale silny rezerwoar wytrzymał i stoczył się jak bomba, dudniąc po schodach, na dół.

— Jak ojczulek Rumbold posłyszy hałas, będzie się zastanawiał, co to jest. Wkrótce otrzyma odpowiedź!

Tzymając brzytwę w ręku, p. Polly zawahał się i opadł na krzesło. — Gwałtowne drżenie wstrząsnęło nim, a jednak nie bał się wcale.

Ostrożnie przyłożył brzytwę pod uchem.

— Do djabła! piecze to jak pokrzywa!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

1) podziękowanie społeczeństwu i prasie za poparcie i ofiarność w roku ubiegłym;

2) wyrazy oburzenia, że założone przez Macierz gimnazyum polskie w Cieszynie przyjęte przez rząd, jest traktowane po macoszemu, że pomieszczenie zakładu urąga zasadom hygieny i potrzeb normalnego nauczania, oraz wzywa rząd, aby bezzwłocznie przystąpił do budowy nowego gmachu na pomieszczenie polskiego gimnazyum w Cieszynie;

3) wzywa się rząd, aby utworzył przy polskiem seminaryum nauczycielskiem na Bobrku osobną komisyę dla kandydatów do szkół polskich wyłącznie, a to według kompromisu zawartego tak, aby wychowankowie seminaryum niemieckiego, chcąc otrzymać posady w szkołach polskich, egzaminowi w tej komisyi się poddawali;

4) wzywa się rząd, aby posady przy szkołach polskich i utrakwistycznych nadawał wyłącznie wychowankom polskiego seminaryum;

5) wzywa się rząd, aby zamianował dla szkół polskich i utrakwistycznych inspektora Polaka;

6) wzywa się rząd, aby bezzwłocznie przystąpił do upaństwowienia gimnazyum realnego w Orłowej;

7) uprasza i wzywa się Koło polskie, aby powyższe postulaty polskiej ludności na Śląsku usilnie swym wpływem poparło.

Poza tem uchwalono szereg wniosków, zmierzających do utworzenia szkół i ochronek w wymienionych przez sprawozdawcę, prof. Popiołka, miejscowościach.

W końcu uchwalono przedstawiony przez sekretarza Macierzy, p. Marcinka, budżet na rok 1912, z którego wynika, że dochody wynoszą 280 tysięcy koron, podczas gdy rozchody sięgają 370 tys. kor., wskutek czego powstaje niedobór prawie 90-tysięczny. Zebranie uchwaliło odwołać się i w tym roku do ofiarności publicznej, gdyż tylko na tej drodze widzi możność pokrycia niedoboru.

Zebranie zamknął zastępca przewodniczącego, dyr. Stein, który podziękował wszystkim za przybycie i zaznaczył, że społeczeństwo żywo się pracą i losami Macierzy zajmuje i w roku bieżącym niewątpliwie jeszcze z wydatniejszą pomocą jej pospieszy.

Koniec lokautu w Bielsku-Białej.

Biała, 9 czerwca.

Jak już donieśliśmy, lokaut w fabrykach tkackich w Bielsku-Białej został zakończony i robotnicy w ten poniedziałek wracają do pracy. Koncesye, poczynione przez związek fabrykantów na rzecz robotników, na podstawie których doszło do zawarcia ugody między organizacyą chrześcijańskich robotników a związkiem fabrykantów, przedstawiają się tak:

1) Cofnięte przez fabrykantów po ogłoszeniu lokautu koncesye w fabryce Bathelta ponownie przyznano;

2) Związek fabrykantów złożył oświadczenie, że wydalonemu od fabrykanta Piescha robotnikowi nie będzie czynił trudności w przyjęciu do innej fabryki;

3) Mężów zaufania robotników nie wolno wydalać z pracy. Każdemu robotnikowi przysługuje prawo przez swoją organizacyę wnieść zażalenie do stowarzyszenia fabrykantów bez obawy przed wydaleniem z pracy;

4) We wszystkich fabrykach zaprowadza się płacę przeciętną, którą obliczać się będzie według płacy ostatnich 26 tygodni.

Płacę przeciętną ma otrzymywać robotnik tkacki wówczas, kiedy z powodu złego przędziwa nie mógłby otrzymać płacy w wysokości przeciętnego zarobku tkacza;

5) Każdy robotnik, który nie będzie mógł chwilowo pracować z powodu zepsucia się maszyny, otrzyma wynagrodzenie, które odpowiadać będzie zarobkowi przeciętnemu;

6) We wszystkich fabrykach w Bielsku-Białej umieszczona będzie na widocznem miejscu taryfa zarobkowa;

7) We wszystkich fabrykach tkackich w Bielsku-Białej nastąpi w sobotę zakończenie pracy o godzinie 4-tej popołudniu podczas, gdy dotąd musiano pracować do pół do 5-ej, 5 godziny, nawet i dłużej.

8) W dniach przed Wielkanocą, Zielonemi Świątkami, Bożem Narodzeniem i Nowym Rokiem praca kończyć się będzie w południe, podczas gdy dotąd w większej części fabryk pracowano do 2 i 3 godziny popołudniu a gdzieniegdzie i dłużej.

To są koncesye, które zdołała uzyskać organizacya chrześcijańskich robotników.

Przewrotnem i oszczerczem jest tedy twierdzenie „Naprzodu", który z zawiści partyjnej i chęci bałamucenia opinii publicznej, podniósł zarzut, że organizacya chrześcijańskich robotników popełniła zdradę. Zdaje się, że zarzut ten powinien był „Naprzód" skierować pod adresem przywódców socyalistycznych w Bielsku-Białej, którzy w ostatniej chwili robotników opuścili, na decydującą konferencyę z fabrykantami nie przyszli, przez co osłabili wielce pozycyę robotników. Prawdopodobnie byłoby się udało jeszcze pewne ustępstwa od fabrykantów wydobyć, gdyby zastępcy robotników byli postępowali solidarnie. Socyaliści złamali solidarność i przez to ciężko interesom robotników zaszkodzili.

Przesilenie w obozie katolickim w Niemczech.

Dzienniki katolickie w Rzeszy niemieckiej, szczególnie Kölnische Volkszeitung" i berlińska „Germania" ogłaszają autentyczne wyjaśnienie w sprawie ostatnich enuncyacyj Papieża, odnośnie do katolickiego ruchu robotniczego w Niemczech.

Wyjaśnienie podpisane przez msgr. Heinera, odróżnia wyraźnie stojącą pod wpływem kierunku kolońskiego organizacyę kartelu trzech związków katolickich towarzystw robotniczych kulturalno-oświatowych od chrześcijańskich związków zawodowych.

„Ojciec św. — powiada wyjaśnienie — chwali i zachęca z równą życzliwością najróżniejsze katolickie stowarzyszenia Niemiec, które założone zostały stosownie do potrzeb poszczególnych dyecezyj i prowincyj, ale dodać należy, iż podczas gdy berlińskie stowarzyszenia robotnicze żadnej styczności z międzywyznaniowymi związkami zawodowymi nie mają, inne na mocy kartelu związane są z nimi.

Ponieważ zaś międzywyznaniowe związki zawodowe, mimo, że ze względów praktycznych dozwolone i z tego względu przez Stolicę Apostolską nie potępiane, nie uznają zasad katolickich i władzy kościelnej, przeto są dla katolickich swych członków pewnem niebezpieczeństwem".

„Stąd to poszło, iż telegram wystosowany do Berlina (na zjazd „berlińczyków". — Przyp. Red.) zawierał tylko pochwałę, podczas gdy drugi, wysłany do Frankfurtu nad M. (na zjazd katol. towarzystw robotniczych kierunku kolońskiego. — Przyp. Red.) zawierał także ojcowskie napomnienie na czasie, mające za cel zwrócenie uwagi na niebezpieczeństwo, zagrażające tamtejszym dobrym katolikom, dla których jak najlepsze usposobienie ma Ojciec św. i dla których tak samo, jak dla wszystkich wiernych w Niemczech, żywi jak największe sympatye".

„Kolnische Volkszeitung" dodaje od siebie, że komentarz autentyczny złagodzi wrażenie słów papieskich, ale nie zdoła ich całkowicie zatrzeć.

Jako przedstawiciele kierunku kolońskiego udali się do Rzymu nuncyusz papieski w Monachium Frühwirth i generalny sekretarz katolickich Towarzystw ludowych poseł X. Dr Pieper, by objaśnić Stolicę Apostolską w sprawie związków chrześcijańskich.

Od Administracyi.

Upraszamy wszystkich tych prenumeratorów, którzy jeszcze za miesiąc czerwiec i poprzednie przedpłaty nie uiścili, aby najpóźniej do dnia 16 bm. zechcieli uregulować zaległość — w przeciwnym bowiem razie dalsza wysyłka dziennika zostanie bezwarunkowo wstrzymaną.

Precz z towarem pruskim!
Kupujcie tylko u chrześcijan!

KRONIKA.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 3 minut 32, zachód przypada o godzinię 7 minut 46, długość dnia godzin 16 minut 14.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro we środę Onufrego, pojutrze we czwartek Antoniego.

Rusini wobec nowego marszałka krajowego. Bardzo niezadowolone jest „Diło", że hr. Adam Gołuchowski mianowany będzie marszałkiem krajowym bez wiedzy i woli Rusinów, którzy stanowią połowę ludności Galicyi. Nie podoba się „Diłu" nowy marszałek, ponieważ jest synem Agenora br. Gołuchowskiego, który był „bezwzględnym, wiarołomnym intrygantem (!), donosicielem i oczerniaczem (!) ruskiej narodowej idei przed forum wiedeńskiem; ponieważ jest bratem exministra spraw zagranicznych, „który chcąc zgotować Polakom w Rosyi taki sam byt polityczny jak w Austryi, zaprzepaścił na długo najważniejsze sprawy Austro-Węgier. Wobec tego, wedle „Diła" najlepsza bronią Rusinów przeciw nowemu marszałkowi, jest bojkot polityczny, który uniemożliwi mu rozwiązanie politycznych trudności obecnej chwili.

„Diło" hołduje więc nowej, przez siebie wynalezionej teoryi o obciążeniu dziedzicznem w polityce. Winy ojca, dziadka a nawet brata przechodzą w spadku na dzieci i wnuków. Teorya to równie nowa jak ciekawa. — Hr. Adam Gołuchowski — według tej teoryi — jest pozbawiony prawa żądania od ludzi, by go osądzali według jego czynów. Hr. Gołuchowski jest i musi być „intrygantem", „oszczercą" itp., bo takim był jego ojciec. Warto tę teoryę rozgłosić całemu światu, by zrozumiał wreszcie psychiczne a raczej psychopatyczne podłoże polityki ruskiej.

A przytem te wszystkie komplementy, jakimi „Diło" obdarza ojca i brata nowego marszałka, są wprost komiczne. Stary Agenor Gołuchowski był austryackim namiestnikiem i wykonawcą polityki wiedeńskiej. Przez to, że był także dobrym Polakiem, krzywdy żadnej Rusinom nie robił. Młodszy Agenor nie interesował się Rusinami, a już jego polityka przyjazna wobec Rosyi nie może sama w sobie być Rusinom a tem więcej Monarchii szkodliwa. Inna rzecz, że polityka hr. Aehrenthala, która sprowadziła naprężenia stosunków z Rosyą, podniosła wartość polityczną Rusinów na Ballhausplatzu jako atuta przeciw Rosyi. Wątpimy jednak, czy z korzyścią dla Monarchii.

Adam Gołuchowski jest w stosunku do Rusinów niezapisaną kartą. Imputować mu antyruskie usposobienie na podstawie genealogicznej i... psychopatycznej jest niedorzecznością i niegodziwością bezprzykładną. Ruscy politycy ośmieszają się taką „polityką" i takimi „argumentami".

Kraków, dnia 11 czerwca

Dr Fryderyk Zoll, rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wczoraj wybrany został rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego na rok szkolny 1912/13 prof. X. Dr Gabryl. Ponieważ prof. X. Dr Gabyl wyboru nie przyjął, delegaci przystąpili do ponownego wyboru, który tym razem padł na prof. Dra Fryderyka Zolla młodszego. Nowy rektor, który jest profesorem austryackiego prawa cywilnego, urodził się w r. 1865, habilitował się w Wiedniu w roku 1894 i tam wykładał przez trzy lata. W roku 1897 został powołany na profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Z prac naukowych prof. Zolla najwięcej rozpowszechnionem jest dzieło „Część ogólna austryackiego prawa prywatnego", które doczekało się w krótkim czasie drugiego wydania i „Zobowiązania", nadto ogłosił prof. Zoll szereg rozpraw w pismach fachowych. Nowy rektor jest synem wiceprezesa Akademii Umiejętności i członka Izby panów, radcy dworu Fryderyka Zolla (sen.) długoletniego profesora rzymskiego prawa na Wszechnicy Jagiellońskiej.

Straszny wypadek, którego ofiarą padły dwie młode kwitnące egzystencye, poruszył całe miasto, a obok głębokiego współczucia dla rodzin dotkniętych tak okropnym ciosem — wywołał wiele refleksyi i uwag na temat opieki nad uczniowskiemi wycieczkami. Niepodobna pozbawiać młodzieży gimnazyalnej tej wielkiej i zdrowej przyjemności, jaką stanowią dla niej zbiorowe wycieczki — z drugiej strony obciążanie nauczycieli odpowiedzialnością za wszystkie możliwe zajścia podczas wycieczki, jest także nieuzasadnione. Może więc tylko chodzi o usunięcie wszystkiego, coby mogło narazić wycieczkowców na jakieś niebezpieczeństwo. Otóż praktykowane dość często na wycieczkach kąpiele są zawsze niebezpieczne. Jeżeli chłopcom nie grozi utopienie, to mogą bardzo łatwo zaziębić się i obłożnie zachorować.

Zwłaszcza kąpiel w rzekach, a przedewszystkiem w Wiśle przedstawia zawsze poważne ryzyko. Bystry prąd Wisły i częste zmiany jej koryta są powodem bardzo częstych katastrof, których można uniknąć jedynie, wyznaczając bardzo ściśle miejsca, przeznaczone do kąpieli. Po za obrębem Krakowa wytyczenie takie jest trudne i dlatego kąpieli wiślanej należy stanowczo unikać podczas wycieczek. Smutny ostatni wypadek dowodzi także, że sport pływacki jest u nas zupełnie nierozwinięty — a przecież tylko osoby doskonale pływające mogą się kąpać w nurtach większych rzek. Należałoby koniecznie dać młodzieży więcej sposobności do pływackich ćwiczeń!

Bezpieczeństwo publiczne w Krakowie. Mimo pomnożenia straży wojskowo policyjnej bezpieczeństwo publiczne w Krakowie, zwłaszcza w dni świąteczne w porach nocnych przedstawia wiele do życzenia.

Ostatnie zapiski pogotowia ratunkowego wykazują, że trudno byłoby wyłączyć którąkolwiek z dzielnic naszego miasta jako bezwzględnie bezpieczną, bo na najruchliwszych ulicach w porach nocnych miewają miejsce napady nożowników na spokojnych przechodniów, o czem świadczy wypadek, jaki dnia 5 bm. nad ranem miał miejsce w pobliżu kawiarni Bizanz. Na spokojnie siedzącego na ławce w pobliżu przystanku tramwajowego, od strony wylotu ulicy Szewskiej ku Karmelickiej robotnika, napadł nożownik, usiłując wyrwać mu pugilares z ręki, co też uczynił, raniąc nadto dotkliwie napadniętego, który przytrzymawszy złoczyńcę nadaremno wołał donośnym głosem pomocy policyi. Podobne wypadki powtarzają się dość często, co wpływa deprymująco na spokojnych mieszkańców naszego miasta.

Przyczyna złego tkwi jedynie w tem, że poszczególni żołnierze straży policyjnej mają zbyt rozległe przestrzenie powierzone ich ewidencyi, przez co obecność policyanta w stosownej chwili w danem miejscu tak nieraz potrzebna, staje się częstokroć niemożliwą. Do notorycznie niebezpiecznych partyj należy koniec ulicy Starowiślnej i plac Wolnica, a nadto wszelkie przyłączone gminy podmiejskie do Krakowa, wśród których prym wiodą, Dąbie i Olsza. W interesie miasta, względnie jego przedstawicieli i kierowników leży dołożenie wszelkich starań po temu, by wkradającym się do nas zwyczajom, panującym w Warszawie i Łodzi położyć kres szybko i skutecznie. Potrzebnem jest do tego znaczne pomnożenie straży policyjnej i wprowadzenie do niej żywiołów kulturalniejszych.

A. B.

Tandeta żydowska. Estetyczny wygląd Krakowa, o którym tak dużo się u nas pisze i mówi, zasadzać się winien nietylko na pielęgnowaniu plantacyj, na wznoszeniu ozdobnych gmachów, na konserwowaniu starych zabytków itd., ale także na starannem utrzymywaniu czystości i porządku po ulicach i placach we wszystkich, nawet najdrobniejszych szczegółach.

O tem, w jakim nieporządku utrzymywane są ulice, place i chodniki krakowskie — dałoby się pisać całe tomy i do tego tematu powrócimy. Dziś zwracamy jedynie uwagę do kogo to należy, na wstrętny zwyczaj wywieszania tandetnych ubrań, na zewnątrz sklepów żydowskich i wystawiania przed nie stosów naczyń blaszanych i porcelanowych, nieraz służących do „intymnego" użytku.

Takie stosy tandety, wywieszane przed sklepami, czynią do pewnego stopnia iluzorycznemi wszelkie usiłowania, skierowane do nadania ulicom naszego grodu wyglądu naprawdę estetycznego.

Towarzystwo właścicieli realności wniosło do prezydyum Rady miejskiej memoryał w sprawie nieregularnego wydawania i doręczania „Dziennika rozporządzeń". Sprawę tę w swoim czasie już poruszaliśmy na łamach naszego pisma, jednak — niestety — bezskutecznie.

Rewizye dorożek. Wskutek częstych skarg publiczności na nieczystość dorożek policya przedsięwzięła ścisłą ich rewizyę. — Rewizyę wszystkich bez wyjątku dorożek przeprowadza r. policyi Dr Banach i kom. pol. p. Warczeński. Kilka dorożek wycofano już zupełnie z jazdy, właścicielom kilku innych polecono dorożki na nowo odmalować i wewnątrz urządzić.

Rada m. Podgórza zbiera się na zwyczajne posiedzenie w dniu 12 bm. Na porządku dziennym obrad między innymi jest projekt kontraktu wodociągowego, zamknięcie rachunkowe gminnych przedsiębiorstw za r. 1911 oraz projekt kanalizacyi miasta.

Z życia towarzyskiego. W sobotę odbył się ślub p. Władysława Męsowicza, sekretarza namiestnictwa, przydzielonego do ministerstwa spraw wewnętrznych, z panną Wandą Sołowijówną, córką Dra Adama Sołowija, lekarza, profesora uniw. lwow. i Maryi z Koehlerów, „primo voto" Zarębiny.

W Warszawie odbył się w sobotę ślub p. Stanisława Porąbskiego, syna radcy miejskiego i kupca krakowskiego, p. A. Porębskiego, z p Zofią Bokszczaninówną, córką jenerała Franciszka Bokszczanina.

W sobotę w kościele OO. Kapucynów w Krakowie odbył się ślub p. Maryi Iglickiej, córki radcy m. p. Stefana Iglickiego, z inż. p. Leopoldem Stuhrem.

Z Tow. filozoficznego. Zebranie naukowe ku czci śp. prof. Dra Henryka Struvego odbędzie się we środę dn. 12 b. m. o godz. 6 wieczorem w Seminaryum filozof. (ul. św. Anny l. 12, na dole)

Program: 1) Przemówienie Prezesa Tow. Filozoficznego; 2) Przemówienie Dra Kaz. Lubeckiego; 3) Odczyt prof. Dra Witolda Rubczyńskiego. Wstęp wolny dla Członków Tow. Filozoficznego i wprowadzonych przez nich gości.

Z Teatru miejskiego. „Madame Butterfly", opera Puccini'ego daną będzie jutro we środę po raz pierwszy w tym sezonie, z gościnnym udziałem Leonii Ogrodzkiej w partyi tytułowej i Jadwigi Lachowskiej w partyi Suzuki.

We czwartek powtórzenie melodyjnej operetki Jana Straussa „Noc w Wenecyi".

W piątek premiera opery Massenetta „Thais", w której w tytułowej partyi wystąpi gościnnie Irena Bohuss.

W sobotę ulubiona operetka Lehara „Hrabia Luksemburg" z Henrykiem Müllerem w tytułowej partyi.

W niedzielę popoł. po cenach zwykłych dramatu „Halka" z p. Zacharską. W partyi Jontka gościnnie wystąpi Włodzimierz Malawski; a zaś wieczorem po raz drugi „Thais", drugi gościnny występ Ireny Bohuss, którą w następnym tygodniu ujrzymy jeszcze dwukrotnie w „Tosce" i w „Cyganeryi". Premiera operetkowa „Wroga kobiet" 19 b. m. „Carmen" z Jadwigą Lachowską powtórzona zostanie w sobotę 22 b. m. — Bilety na nowoogłoszony repertuar nabywać już można w kasie zamawiań, Rynek 9.

Z teatru na Wystawie architektury. Dziś wystawionym będzie „Świat bez mężczyzn" farsa pełna humoru i życia — jutro „Ułani ks. Józefa", ciesząca się niesłabnącem powodzeniem. Dyrekcya przypomina, że publiczność opatrzona w bilety do teatru nie opłaca osobnego wstępu na wystawę i korzystać może na pół godziny przed przedstawieniem w codziennym wieczornym festynie na placu Wystawy.

Jubileusz p. Ludwiki Grodzickiej. Uroczysty wieczór ku uczczeniu 20-letniej pracy na polu muzycznem p. Ludwiki Grodzickiej odbył się wczoraj w sali Towarzystwa lekarskiego. Publiczność, wśród której bawiło wielu byłych uczni i uczenic p. Grodzickiej, zgromadziła się licznie, ale bardzo powoli, tak, że wieczór, który się miał zacząć punktualnie o godz. 7, zaczął się punktualnie o g. 8.

Program wieczoru był bardzo urozmaicony. Prócz produkcyi instrumentalnych i wokalnych uczenic p. Grodzickiej odśpiewał chór akademicki pod batutą prof. Wallek-Walewskiego kilka pieśni, które znalazły jak zwykle gorący i zasłużony poklask. P. Urszula Hartmannówna w kilku ciepłych słowach podniosła zasługi p. Grodzickiej na polu pedagogii muzycznej i wyraziła jej szczerą wdzięczność w imieniu wykształconych przez nią uczenic.

W Kole artystyczno-literackiem i Klubie prawników we środę dnia 12 bm. będzie miał pogadankę p. Dr Antoni Beaupré na temat: „Kilka uwag z powodu setnej rocznicy śmierci Dickensa". Następnie wspólna wieczerza. Początek o godzinie 8 wieczór.

Polskie Towarzystwo statystyczne. Wydział zawiązanego niedawno Towarzystwa statystycznego na ostatniem posiedzeniu wybrał prezesem prezydenta Dra Juliusza Leo, wiceprezesami Prof. Dra Włodzimierza Czerkawskiego i Władysława Studnickiego, sekretarzem Docenta Dra Kazimierza Kumanieckiego, zastępcą sekretarza Radcę mag. Dra Rudolfa Sikorskiego, skarbnikiem Radcę Dra Karola Krzetuskiego, zastępcą skarbnika prof. Dra Adama Krzyżanowskiego.

Następnie wybrał wydział ściślejszy komitet redakcyjny, który odbył swe posiedzenie pod przewodnictwem Prof. Dra Bujaka i przeprowadził wstępną dyskusyę nad układem pierwszego rocznika „Podręcznika Statystyki ziem polskich" na podstawie referatu p. Wł. Studnickiego. Komitet przedłoży następnie swe wnioski pełnemu Wydziałowi.

Zawiązanie Polskiego Towarzystwa Statystycznego wywołało ogólne zainteresowanie, czego dowodem nietylko napływające ze wszystkich stron Polski zgłoszenia na członków Towarzystwa, lecz także ofiarowanie Towarzystwu monograficznych opracowań statystycznych — wśród których są bardzo cenne, obejmujące aktualne problema odnośnie do ziem polskich.

Popis szkoły śpiewu prof. Józefiny Carnioli odbędzie się w poniedziałek 17 b. m. w sali Starego Teatru. Należy się spodziewać, że bogaty i wysoce interesujący program wieczoru ściągnie licznie muzykalną publiczność naszego miasta.

Czysty dochód przeznaczony na zakład w Pawlikowicach. — Bilety wcześniej do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego.

Strajk w fabryce Zieleniewskiego. — Przed kilku dniami postawili robotnicy obu fabryk Zieleniewskiego postulaty podwyższenia płacy i zniesienia t. zw. pracy akordowej. Zdarzało się bowiem, że robotnik przy pracy akordowej zarabiał w przeciągu trzech dni do 50 kor. — a natomiast inni zarabiali bardzo mało. Robotnicy fabryczni, chcąc położyć kres temu systemowi postawili swoje żądania. Wczoraj minął ostatni termin odpowiedzi fabryki, a gdy właściciele zbyli żądania milczeniem, wybuchł ogólny strajk.

Aresztowanie bandyty w Bronowicach. — Wczoraj aresztowała żandarmerya w Liszkach, człowieka nazwiskiem Franciszek Szkotuła, który według wszelkiego prawdopodobieństwa strzelił w niedzielę wieczorem do prof. Janika. Aresztowany Szkotuła wypiera się czynu, twierdząc, iż w czasie krytycznym przebywał w Liszkach, a nie w Bronowicach. Przy aresztowanym rewolweru nie znaleziono. Stan prof. Janika nie budzi obaw.

Z Cyrku Edisonu. Najnowszy program cyrku Edison zawiera tragedyę „Sumienie zbrodniarza", humorystyczny obraz „Nowoczesny czarodziej" i „Żurnal Pathego".

Wycieczka do Niepołomic. Dzisiej, t. j. we wtorek dnia 11 b. m. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w Domu robotniczym przy ul. św. Tomasza l. 37, zwyczajne posiedzenie Komitetu wielkiej wycieczki do Niepołomic, na które zaprasza się wszystkich P. T. Przedstawicieli kat.-nar. Stowarzyszeń. Sekretarz Stan. Igliński.

Ze Stow. nauczycielek. Podaje się do wiadomości, że z powodu nowej numeracyi domów przy ul. Karmelickiej zmieniono l. 36 domu Stowarzyszenia nauczycielek na l. 32.

„O stosunkach międzynarodowych". Redaktor „Lyon Republicain" p. Ludwik Poncet, który w niedzielę przybył do Krakowa, wystąpi dziś, we wtorek dn. 11 b. m. z odczytem o powyższym temacie. Odczyt ten w języku esperanckim odbędzie się w sali gimnazyum żeńskiego przy ul. Wolskiej l. 13, o godz. 7 wiecz. Wstęp na odczyt bezpłatny.

Przejechanie. Wczoraj o godz. 3 popoł. zaplątał się pod koła szybko jadącego wozu 4 letni Bronisław Jaroszewski w ulicy Rakowickiej. — Potłuczonego chłopca opatrzył lekarz Pogotowia.

Pogoda. Dnia 10-go czerwca termometr doszedł od + 14·8 do + 25·0 Cel. barometr popołudniu opadał.

Dnia 11-go czerwca o godzinie 7-mej rano stan barometru 734.2 mm., termometru + 18·2 C., wiatr zachodnio-południowo-zachodni.

Stan pogody w Zakopanem. (Infor. Związku turyst.). Dnia 11 b. m. temperatura najwyższa + 20·6° Cel., najniższa + 8·2° Cel. Ciśnienie powietrza 686. Kierunek wiatru wschodni. — Prognoza: pogoda niepewna, skłonność do burz.

Kronika zamiejscowa.

Budowa dróg wodnych w Galicyi. Ostatnia „Wiener Zeitung" ogłasza konkurs dyrekcyi budowy dróg wodnych, tyczący się wykonania piątego losu, t. j. przestrzeni kanału między gminami Zelczyną a Samborkiem, długości 4.67 km. Otwarcie ofert nastąpi 12 lipca br.

Wizytacya kanoniczna. Piszą nam ze Sanoka: Od poniedziałku do soboty tj. od dnia 3 do 8 czerwca gościł u nas X. biskup Fischer na wizytacyi kanonicznej. Miasto przystroiło się odświętnie, a u wejścia ku kościołowi parafialnemu, w ulicy Grzegorza z Sanoka, stanęła bardzo piękna brama powitalna, przybrana zielenią i emblematami kościelnymi i narodowymi.

O godz. 4 popołudniu w poniedziałek nastąpiło oficyalne przyjęcie X. Biskupa przez kler miejscowy, oraz reprezentacye władz. We wtorek odbywało się w kościele parafialnym bierzmowanie uczniów i uczenic szkół miejscowych oraz innych parafian.

Ksiądz biskup przez czas swego pobytu z iście niezmordowaną pieczołowitością starał się poznać wszystkie owieczki swej dyecezyi, zwiedzając szkoły, bursy, szpital, fabrykę wagonów, przyjmując liczne deputacye, jak Pań Tow. św. Wincentego a Paulo, Kongregacye Maryańskie, obywatelstwo, mieszczaństwo i sfery urzędnicze, a wszystkich serca zjednywał sobie słodyczą i prostotą obejścia.

Rzewnie wspominał, że ze Sanokiem łączą go niezatarte wspomnienia młodości, bo tu przed laty 45 rozpoczął swój urząd kapłański, jako wikary parafialny w czasie, kiedy nie istniał jeszcze dzisiejszy kościół, a parafia mieściła się w obecnym klasztorze OO. Franciszkanów. Mile powitał też świadka tych czasów, starego kościelnego Radwańskiego, który do dziś, jako rzeźki staruszek pełni służbę kościelną.

Ofiara Sanu. Piszą nam ze Sanoka: San porocznie zabiera swe ofiary. W piątek dnia 7 b. m. utonął podczas kąpieli uczeń VII. klasy gimnazyalnej Jadłowski. Jakkolwiek w miejscu tem kąpało się podówczas kilkadziesiąt osób, jednak nieszczęśliwego młodzieńca nie zdołano uratować, gdyż w pierwszej chwili nie spostrzeżono jego zniknięcia, następnie zaś nie można było odnaleść ciała, które zostało wciągnięte w lejek wodny, utworzony przez źródło bijące w pewnym punkcie rzeki. Dopiero wojsko utworzywszy kordon, po pięciu kwadransach wydobyło utopionego. Trzej lekarze, a mianowicie Dr Krynicki, Zaleski i Atlas zastosowywali przez parę godzin wszelkie środki ratunkowe, jednak już bezskutecznie. Wina tego nieszczęśliwego wypadku spada w pewnej mierze na magistrat, że nie zarządzi jakichś ostrzeżeń, by się nie kąpano w tem niebezpiecznem miejscu, które już pochłonęło wiele ofiar.

Matura w Semin. w Rudniku. W dniach od 3 do 7 bm. odbył się w seminaryum naucz. w Rudniku nad Sanem pod przewodnictwem radcy p. Siwaka egzamin dojrzałości. Na 23 uczniów uznani zostali za dojrzałych: Jan Banaś (z odz.), Wincenty Bąk, Władysław Chmielowski, Ludwik Fus, Juliusz Gliński, Włodzimierz Golonko, Alfred Grein, Jan Jakubiec (z odzn.), Tomasz Jarosławski, Władysław Kukliński, Edward Kościński, Mikołaj Kosiak, Ferdynand Kopacz, Jan Lew, Julian Link, Józef Lis, Władysław Magdziarz, Antoni Marki i uzupełniał Smolik, 4-ch otrzymało poprawki.

Pożar od pioruna. Piszą nam z Mszany Dolnej: W niedzielę dnia 9 b. m. przeszła pomiędzy godziną 2 a 3 popoł. ogromna burza z piorunami nad naszą wioską. Piorun uderzył w stodołę gospodarza Franciszka Szynalika, która w okamgnieniu stanęła w płomieniach. Spaliła się również stodoła należąca do sąsiada Szynalika. Ponieważ w miejscu tem stoją gęsto budynki należy przypisać tylko szybkiej akcyi ratunkowej miejscowej straży ochotniczej, pomocy ze strony ludności i zarządu kolejowego, który natychmiast swoją sikawkę wysłał, że żywioł straszny nie uczynił gorszego spustoszenia.

Pierwszy na miejscu pożaru był — jak to podnieść należy — Dr Władysław Czapliński, którego osobistej nadzwyczajnej pracy i umiejętnemu kierownictwu akcyą ratunkową należy przypisać, że ogień zlokalizowano.

Ze świata.

Gen. Rodakowski. Jak z Meranu donoszą zmarł tam generał kawaleryi w stanie spo-

czynku, Rodakowski. Był on właścicielem 95 pp., liczył lat 82.

Bar Erffa. Z Berlina donoszą, że na zamku Warnburg zmarł prezydent sejmu pruskiego Dr Bar Erffa. Należał on do wybitniejszych posłów konserwatywnych w Prusiech.

Antoni Aszkerz. Z Lublany donoszą, że zmarł tam wybitny poeta słoweński Antoni Aszkerz w wieku lat 53. Aszkerz był ulubieńcem stronnictwa liberalnego, które rządząc Lubianą nadało mu tam posadę archiwaryusza. W swoich balladach i powieściach poetycznych Aszkerz propagował idee wolnomyślne, jak wogóle odznaczał się wielką zaciętością „antyklerykalną". Był jednym z mistrzów poezyi słoweńskiej, a w zakresie epiki jednym z najwybitniejszych poetów słoweńskich.

Nekrologia.

Bogdan Maryniak. Piąty w bieżącym roku profesor politechniki lwowskiej zmarł wczoraj we Lwowie. Jest nim profesor Bogdan Maryniak. Urodzony w r. 1844 w Rozdziałowicach w Galicyi, uczęszczał na studya na technikę we Lwowie, która została uzupełniona w pełną szkołę politechniczną ś. p. Maryniak objął w niej zrazu posadę asystenta przy katedrze geometryi wykreślnej. Potem odbył ś. p. Maryniak dalsze studya w Berlinie Belgii, Holandyi, Francyi, Szwajcaryi i Bawaryi. W roku 1876 wrócił do Lwowa i objął katedrę budowy maszyn, którą piastował nieprzerwanie przez lat 36 aż do dnia śmierci. Sp. prof. Maryniak był pracownikiem cichym, bardzo sumiennym i wytrwałym. Niemal do ostatniej życia chwili nie schodził ze stanowiska, uczęszczając pilnie do sal rysunkowych, gdzie pod jego okiem wykształciła się dziś już bardzo liczna grupa techników maszynowych, rozsianych po całej Galicyi i Królestwie polskiem.

Zmarli. Karolina Klemensiewiczowa, wdowa po urzędniku magistratu, przeżywszy lat 73, zmarła 9 b. m.

Magdalena z Wnęków Lataczowa, w 73 roku życia, zmarła 9 b. m.

Janina z Gleców Nowak, przeżywszy lat 42, zmarła 9 b. m.

Józef Kordula, przeżywszy lat 61, zmarł 9 b m.

Maciej Melandowski, obywatel Krakowa i Podgórza, przeżywszy lat 83, zmarł dnia 9 b. m.

Opera i operetka lwowska
w Krakowie.

Wtorek. „Noc w Wenecyi", operetka w 3 akt. J. Straussa.

Środa. „Madame Butterfly", opera w 3 akt. Pucciniego, gośc. występ J. Lachowskiej i L. Ogrowskiej.

Czwartek. „Noc w Wenecyi".

Piątek. „Thais", opera w 4 akt. J. Masseneta — gośc występ Ireny Bohuss.

Sobota. „Hrabia Luksemburg", operetka w 3 akt. Fr. Lehara.

Niedziela popoł. „Sztygar", operetka w 3 akt. K. M. Tellera.

Niedziela wieczór. „Thais".

Poniedziałek. „Noc w Wenecyi".

Wtorek. „Tosca". opera w 3 akt. Pucciniego — gośc. występ Ireny Bohuss i Włodzimierza Malawskiego.

Korespondencya Redakcyi i Administr.

Lambda, Oświęcim. Prosimy o podanie nazwiska i adresu, gdyż od anonimów korespondencyi nie możemy przyjmować.

Ze sportu.

Dnia 9 b. m. rozegrany został we Lwowie match pomiędzy „Pogonią" a „Czarnymi" i skończył się rezultatem niezdecydowanym 1:1. Poprzednie spotkanie obu współzawodniczych klubów nie dało również pozytywnego rezultatu (2:2). Widocznie siły obu drużyn są zupełnie równe.

Z Akad. Związku sportowego. Niedawno założona, lecz pomyślnie rozwijająca się Sekcya tennisowa przy akadem. Zw. Sport. urządza w dniach 27, 28, 29 i 30 bm. konkurs tennisowy na własnych, doskonale urządzonych placach tennisowych w Parku Krakowskim.

Zostaną rozegrane następujące konkurencye: Gra pojedyncza panów (single) klasy pierwszej. Gra pojedyncza panów (single) klasy drugiej. Gra podwójna panów (double). Gra pojedyncza pań. Gra pojedyncza z forami. Gra podwójna mieszana pań i panów (mixed double).

Obecnie już Sekcya tennisowa posiada przyrzeczony współudział wielu znanych graczy polskich, konkurs więc pod każdym względem zapowiada się znakomicie. Należy dodać, że Sekcya tennisowa należy do Austryackiego Związku Lawntennisowego we Wiedniu, a tem samem każdy członek Sekcyi, jest równocześnie członkiem Austr. Zw. Lawntennisowego. Zgłoszenia do konkursu przyjmuje sekretarz Sekcyi tennisowej P. Sz. Wermuth, w Collegium Novum sala Nr 2.

W przeglądzie korpusu automobilowego, który się w niedzielę odbył w Schönbrunnie w obecności cesarza i króla czarnogórskiego wzięli między innymi udział następujący automobiliści krakowscy: pp. Wojciech i Jerzy Kossakowie, Adam Kapliński, hr. Egon Starzeński, p. Ripper.

Lot Berlin—Wiedeń. Nadzieje lotniczych sfer Austryi i Niemiec na pomyślny wynik lotu z Berlina do Wiednia nie spełniły się. Do Wiednia przybył tylko jeden z konkurentów Hirth (Niemcy), co prawda w bardzo dobrym czasie, bo odległość dzielącą obydwie stolice, a wynoszącą 663 km. (309 + 354) przebył w 5 h 36 m (2 h 41 I + 2 h 25 I), co czyni w przecięciu 118 km na godzinę. Wylądowanie w Aspern pod Wiedniem nastąpiło w poniedziałek o 6 h 1 m. Z innych konkurentów tylko dwóch, t. j. Bergmann (Miller) i Csakay przybyło do Wrocławia. W drodze z Wrocławia do Wiednia aparaty ich doznały uszkodzeń tak, że mało jest nadziei, aby zdążyli przed wtorkiem 8 h wieczór do Wiednia.

Wiec katolicko społeczny.

Sanok w czerwcu.

We czwartek dnia 6 czerwca z okazyi wizyty X. biskupa Fischera odbył się w sali „Sokoła" wiec, urządzony staraniem istniejącego u nas od r. 1906 Związku katolicko społecznego. Na zebraniu omawiany był referat na temat „Konieczna obrona katolików-Polaków w dzisiejszych czasach".

Obradom, zaszczyconym obecnością X. biskupa, przewodniczył p. inż. Szamek, sekretarzem był p. mecenas Dr Gaweł. Referował prof. Pytel. Referent wskazywał na smutne stosunki, w jakich żyje obecnie nasza rozdarta, zewsząd wrogami otoczona Ojczyzna, wspomniał o ucisku w Rosyi i Prusach a potem przechodząc do naszych stosunków galicyjskich, wskazał na dwa wrogie nam żywioły t. j. zalew żydowski w pierwszej linii, następnie na niebezpieczeństwo wynarodowienia dusz polskich przez naród ruski.

Referent wykazywał nader wymownemi datami statystycznemi, jak żydzi solidarnie a systematycznie dokonują na naszym organiźmie narodowym, na naszem bytowaniu, rozbioru gorszego, niż rozbiory polityczne, zabierając nam ziemię, handel, przez wykupno kamienic miasta i wszelkie arterye ruchu oraz możność ekspanzyi.

Następnie przeszedł do środków zaradczych, jakimi są jedynie konsekwentnie i bezwarunkowo w życie wprowadzona dewiza „swój do swego", a więc popieranie polskiego handlu, polskich stowarzyszeń przemysłowych, banków etc. Wskazał na dodatni objaw w rozwoju Kółek rolniczych i licznych już dziś Towarzystw finansowych.

Przeszedłszy z kolei do kwesty i ruskiej zaznaczył, że Polacy nie stoją na drodze rozwoju bratniego narodu ale muszą zważać, by ten rozwój nie odbywał się z naszą szkodą. A więc trzeba pilnie baczyć, byśmy nie utracili tych licznych na wschodzie dusz polskich, które przebywając wśród większości ruskich, łatwo się z niemi assymilują. Środkiem do tego celu jest fundowanie jak największej ilości kaplic i kościołów na wschodzie, gdzie rozległość parafii łacińskich dochodzi do kilkudziesięciu kilometrów w promieniu, co utrudnia naturalnie kontakt duszpasterza z parafianami.

Przemawiali jeszcze p. Dr Zaleski, który podniósł dwa ważne punkta a mianowicie środek obrony przeciw wyzyskowi żydowskiemu przez zwalczanie alkoholizmu oraz niebezpieczeństwo grożące nam jeszcze ze strony innej a mianowicie ze strony rozwielmożniającej się w Galicyi hakaty niemieckiej, której organem jest bezczelne pismo „Deutsches Volksblatt für Galizien". Potem przemawiał prof. Sikora, a nakoniec przemówił jeszcze X. biskup Fischer, a przypominając wielką naszą przeszłość, wlał w serca nadzieję lepszej przyszłości, gdy wszyscy zrozumiemy, że narody są wielkie wtedy, gdy wielkich i godnych synów mają. Zadaniem więc naszem starać się o cnoty i wiedzę, uświadamiać lud i zyskiwać dla sprawy religijnej i narodowej wieśniaka i robotnika za przykładem wielkiego socyologa na stolicy papieskiej, Leona XIII.

„Do wspólnej pracy niech się łączą wszystkie stany a przyszłość będzie naszą", zakończył ksiądz biskup swe przemówienie.

Z Rady państwa.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów przy dyskusyi nad grupą II gą przedłożenia o pragmatyce dla urzędników, szef sekcyi Fries oświadczył, że rząd gotów jest zgodzić się na dodatek p. Steinwendera, aby udział emerytowanych urzędników w administracyi towarzystw akcyjnych zależny był od zezwolenia rządu. Co do stosunku pozasłużbowego urzędników, ubiegających się o mandat, rząd już w przedłożeniu tak to przedstawił, aby urzędnicy nie byli krępowani. Mówca omówił następnie sprawę ustawy o stosunkach nauczycieli szkół średnich.

Szef sekcyi Gałecki wystąpił przeciw różnym poprawkom, a szczególnie p. Hummera, aby nieślubne dzieci urzędników otrzymywały również dodatek na wychowanie.

P. Steinhaus zgłosił poprawkę do § 32. Wedle projektu rządowego, pierwszy ustęp tego paragrafu opiewa: „Urzędnikowi zakazany jest udział w stowarzyszeniach, jeżeli z powodu celów stowarzyszenia lub z powodu czynności stowarzyszenia, sprzeciwia się to obowiązkom urzędniczym". Komisya zaproponowała, aby ustęp ten skreślono. P. Steinhaus proponuje brzmienie następujące: „Urzędnikowi jest dozwolony udział w stowarzyszeniach, o ile one z powodu swych celów lub sposobu swej działalności nie sprzeciwiają się ogólnym obowiązkom urzędników ani postanowieniom o zachowaniu się urzędnika".

Nastąpiły obrady nad nagłym wnioskiem w sprawie oficyantów pocztowych. Po przemowie generalnego mówcy p. Burzivala obrady przerwano.

Min. obrony kraj. Georgi przedstawił w porozumieniu z min. wojny sprawozdanie o eksplozyach w Wöllersdorfie i wyraził przypuszczenie, że druga eksplozya mogła być wynikiem zbrodniczego zamachu.

P. Biankini omawiał w zapytaniu do prezydenta zajścia w Chorwacyi i domagał się przywrócenia stosunków konstytucyjnych. Mówca zapytuje, czy prezydent nie zwołałby konwentu seniorów, któryby się zastanowił nad tą sprawą. Wiceprez. Romańczuk oświadczył, że poinformuje o tem zapytaniu prezydenta.

Następne posiedzenie odbędzie się dzisiaj.

Posiedzenie dzisiejsze.

Wiedeń. (T. B.) W Izbie posłów po przemowie referenta mniejszości Koroszeca i referenta komisyi Czecha, przystąpiono do głosowania. §§ 27—30 przyjęto wedle brzmienia komisyi z odrzuceniem wniosków mniejszości.

Przy § 31 (zachowanie się urzędników w urzędzie i poza służbą), poseł Gloeckl zażądał imiennego głosowania nad swoją poprawką, która brzmi: Urzędnik ma w swojem urzędowaniu okazać się godnym swego stanowiska i strzedz swojej osobistej godności. Urzędnikowi nie wolno przeszkadzać w wykonywaniu praw obywatelskich powoływaniem się na jego stosunek służbowy.

Z Sejmu węgierskiego.

Na wczorajszem przedpołudniowem posiedzeniu Sejmu, po wyprowadzeniu wykluczonych posłów, Justh i Polonyi zatrzymali się w kuloarach i usiedli na ławce. Policya jednak usunęła ich stamtąd. Tymczasem na sali, gdy weszli posłowie większości, p. Aladar Zichy z partyi ludowej zawołał: „Wstydźcie się, czy można tak traktować ludzi uczciwych!"

P. Stefan Rakowsky (p. lud.): Ludziom wśród których są defraudanci, nie można się dziwić!

Głosy oburzenia, wołania: Oszczerstwo! Kto jest defraudantem!

P. Rakowsky Czytajcie „Pesti Hirlap"!

O godz. 11 m. 35 wszedł Tisza, lewica przyjęła go hałasem i obelgami. Tisza przerwał posiedzenie poczem policya wyprowadziła kilku posłów. Pappa policyanci formalnie wynieśli. Z grona posłów opozycyjnych wołano: „I regulamin wojskowy zakazuje wykonywania rozkazów obłąkanego"!

Następnie załatwiono porządek dzienny i wykluczono dalszych 15 posłów.

Przed posiedzeniem popołudniowem zarządził prez. Tisza aby posłów wykluczonych nie wpuszczono do gmachu, przed którym ustawiono piechotę i policyę.

Gdy o godz. 3 45 na posiedzenie popołudniowe przybyli posłowie opozycyjni „in corpore" kordon wojska zastąpił im drogę. Posłowie zaczęli wołać: Prezydent nie ma prawa rządzić tu na ulicy! Czy jesteśmy w Rosyi? To jest łajdactwo!

Wkrótce z gmachu wyszło wielu opozycyjnych a niewykluczonych posłów. Na posiedzeniu wykluczono znowu szereg posłów.

Prezydent ministrów cofnął wszystkie złożone w tej sesyi przedłożenia, albowiem regulamin postanawia, że zmiana regulaminu nastąpić może tylko wtedy, gdy na stole prezydyalnym niema ani jednego przedłożenia rządowego.

Dziś odbędzie się posiedzenie Sejmu z porządkiem dziennem: wniosek p. Vadassa o reformę regulaminową.

Panuje powszechne przekonanie, że po uchwaleniu nowego regulaminu Sejm przerwie dziś obrady aż do czasu uchwalenia ustaw wojskowych w Izbie magnatów, poczem zacznie się nowa sesya, podczas której będzie już obowiązywał nowy regulamin.

Posiedzenie dzisiejsze.

Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 11 czerwca.

Budapeszt. (T. B.) Już w godzinach porannych trzy bataliony piechoty ustawiły się przed parlamentem i utworzyły kordon. Również stanęła przed Sejmem policya i urzędnicy parlamentarni, aby rozpoznawać posłów. O godzinie pół do 10 pod wodzą Apponyi'ego i Justha przybyli posłowie opozycyjni. Apponyi'ego i kilku posłów wpuszczono do Sejmu, Justha i cały zastęp opozycyi nie. Justh oświadczył, że wobec przemocy wojskowej ustępuje. Posłowie oddalili się wśród wrogich okrzyków pod adresem Tiszy.

Pod bagnetami.

Budapeszt. (Tel. wł.) Sejm o godz. 7·30 rano był otoczony cały wojskiem. Na placu i w sąsiednich ulicach stała policya, kawalerya, piechota i żandarmi. Pod Sejmem postawiono nawet oddział karabinów maszynowych. Przez kordon przepuszczano tylko tych posłów z opozycyi, którzy nie są z Sejmu wydaleni. O godz. 9 30 szereg posłów opozycyjnych chciało przedostać się przez kordon, ale oficerowie kazali natychmiast żołnierzom chwycić za broń.

Posłom towarzyszył wielki tłum ludzi. Gdy ich nie puszczono, tłum zaczął zachowywać się bardzo burzliwie. Hr. Apponyi przemówił na ulicy i oświadczył, że postępowanie hr. Tiszy i wojska jest bezprawne. Konstytucyę podeptano nogami. Wszyscy posłowie opozycyi, solidaryzują się ze sobą i dlatego cała opozycya nie weźmie udziału w posiedzeniu. Prezydent ma tylko powagę o ile jest poza bagnetami.

Gdy Apponyi skończył mówić, tłum zaczął krzyczeć: „Tisza jest łotrem"! „Tisza świnia", „Należy go zabić".

Jul. Justh wzniósł pięści w górę i zawołał: „Bóg ukaże tych, co depczą konstytucyę węgierską. Zamknięto nam drogę wojskiem, gdyśmy szli uchwalać ustawy. Odchodzimy, gdyż Sejm, który tam obraduje, jest Sejmem ulicznym".

Tłum wznosił znowu wrogie Tiszy okrzyki.

Do posłów rządowych, których przepuszczano przez kordon, wołali posłowie z opozycyi: „Dajcie nam tego największego łajdaka"!

„Jesteście świniami, ale my się z wami załatwimy"!

W Sejmie hr. Tisza wygłosił ostrą mowę przeciw opozycyi, poczem jednogłośnie uchwalono zaostrzenie regulaminu obrad, wreszcie odroczono Sejm do wtorku. Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek o godzinie 10 przedpołudniem.

Dookoła wojny.

Mocarstwa grożą.

Konstantynopol. (Tel. wł) W razie obsadzenia Chios przez Włochów, mocarstwa wystąpią z energiczną akcyą na rzecz pokoju. Mocarstwa nie pozwolą, aby Włochy zajęły obok Chios także Lemnos i Mitylenę, gdyż pociągnęłoby to za sobą zamknięcie Dardanelli przez Turków, a tem samem wprost katastrofą dla handlu międzynarodowego.

Ani piędzi ziemi.

Konstantynopol. (T. B.) Izba deputowanych uchwaliła odpowiedź na telegram posła trypolitańskiego Baruni, że jak długo trwają zwycięskie walki Turków i Arabów, — nie znajdzie się żaden rząd turecki, ani parlament, któryby odstąpił wrogowi choćby piędź ziemi.

Rosya a Turcya.

Petersburg. (Tel. wł.) „Utro Rossii" od dobrze zazwyczaj poinformowanego korespondenta z Konstantynopola donosi, że w ostatnich dniach odbyło się nadzwyczajne posiedzenie wyższych dygnitarzy ministeryum wojny, na którem stwierdzono, że wojna z Rosyą jest nieunikniona, o ile nie w najbliższej przyszłości, to najdalej w ciągu dwóch lat. Na posiedzeniu tem uchwalono szereg projektów na wypadek wojny z Rosyą. Wyjaśniono przytem, że fundusz wojenny Turcyi wynosi około 120 milionów franków.

Parowiec na piasku.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Wczoraj rozeszła się pogłoska, że parowiec, wiozący wydalonych Włochów, najechał na minę i wyleciał w powietrze. Urząd portowy prostuje dzisiaj, że istotnie parowiec francuski z 400 Włochami na pokładzie najechał na ławicę piaskową, skąd go wydobyto.

Sprawy węgierskie.

Represye prasowe.

Budapeszt (Tel. wł.) Minister handlu zarządził, żeby 2 najbardziej opozycyjne dzienniki „Magyar Orszag" i „Pesti Naplo" wykluczone zostały ze sprzedaży na dworcach kolejowych.

Po strzałach w Sejmie.

Budapeszt. (Tel. wł.) Śledztwo o piąty zagadkowy strzał w Izbie sejmowej trwa dalej. Wczoraj przesłuchano pewnego profesora, który z galeryi miał widzieć, że członek większości strzelił z rewolweru i dał dokładny rysopis tego posła.

Hr. Tisza u cesarza.

Budapeszt. (Tel. wł.) Presydyum sejmu węgierskiego będzie jutro przez cesarza przyjęte na audyencyi. Tisza i obaj wiceprezesi udają się dziś do Wiednia.

Po zamachu Jukicza.

Zagrzeb. (T. B) Stan rannego Harvoicza jest bez zmiany, groźny Kuli dotąd nie usunięto. Wynik przesłuchania Jukicza i innych osób aresztowanych utrzymywany jest w tajemnicy, ze względu na toczące się śledztwo. Wszystkie informacye dzienników są zwykłemi kombinacyami.

Telegramy.

Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 11 czerwca.

Koło polskie, Rusini i chrześcijańsko-społeczni.

Wiedeń. (Tel. wł.) Obiegają dzisiaj pogłoski po parlamencie, że między Kołem polskiem a Rusinami toczą się układy, jednak nie w sprawie uniwersyteckiej, ale o reformę wyborczą galicyjską. Być może, że w ten sposób ma być stworzona podstawa do dalszych rokowań, przedewszystkiem zaś ułatwiony Rusinom honorowy odwrót, któryby pozwoliłby im na zaprzestanie obstrukcyi przeciw ustawie wojskowej i budżetowi.

W Kole polskiem bardzo przykre wrażenie wywołał fakt, że partya chrześc.-społeczna na wczorajszem posiedzeniu powzięła uchwałę popierającą żądania Rusinów. „Reichspost" występuje też dzisiaj ostro przeciw Polakom i oświadcza, że należałoby z Polakami postąpić po węgiersku!!!

Ten zwrot w obozie chrześc.-społecznym dowodzi, że brak tam wyrobionych politycznych kierowników. Na czele stoi obecnie człowiek bardzo poczciwy, chłop z Voralbergu Fink, ale mający za ciasny horyzont, aby objąć szybko obecne zagadnienia polityczne. Nie posiada on tej znajomości rzeczy, co dawni przywódcy, jak Dr Gessmann lub ks. Lichtenstein.

Dziś o godz. pół do 7 wiecz. odbędzie Koło polskie posiedzenie, na którem przeprowadzona będzie dyskusya nad sytuacyą polityczną.

Berlin-Wiedeń.

Wiedeń. (T. B.) Przy lądowaniu uczestnika lotu Berlin-Wiedeń por. Blaschke wczoraj wiecz. w Strassdorfie koło Aspern aparat został uszkodzony. Por. Blaschke i pasażer por. Mittner odjechali wczoraj wiecz. do Wiednia.

Wrocław. (Tel. wł) Krüger wzleciał ku Wiedniowi o godz. 7 min. 31 rano.

Berlin. (Tel. wł.) Porucznik Müller, Krakowianin, miał wzlecieć w powietrze, aby udać się do Wiednia. Z powodu mgły i deszczu wzleci dopiero popołudniu.

Odszkodowanie za wybuch.

W. Neustadt. (Tel. wł.) Rada miasta uchwaliła domagać się od ministeryum wojny odszkodowania za szkody zrządzone wybuchem.

Porozumienie bułgarsko-serbskie.

Londyn. (Tel. wł.) Ministeryalna „Westminster Gaz." donosi o położeniu na wschodzie, że król bułgarski po to jeździł do Wiednia i Berlina, aby uzyskać przyzwolenie Niemiec, Austryi i Rosyi na porozumienie serbsko-bułgarskie celem podziału Macedonii. Król Ferdynand ma nadzieję, że uda mu się bez zatargu z Turcyą uspokoić Macedończyków.

Choroba królowej rumuńskiej.

Bukareszt. (Tel. wł.) Królowa Elżbieta ciężko zachorowała.

Zniżenie dyskonta.

Berlin. (T. B) Bank niemiecki zniżył dyskont na 4 i pół proc., stopę lombardu na 5 i pół proc.

Strajk generalny.

Londyn. (Tel. wł) Przywódcy robotników podjęli myśl generalnego bezrobocia.

Wybuch wulkanów.

Sitka. (Stolica Alaszki). (T. B.) Spada tutaj popiół z odległego o 700 mil terenu wulkanicznego. Słońce jest zakryte. Sprawozdania telegraficzne donoszą, że wybuchło kilka wulkanów.

Car w Moskwie.

Moskwa. (T. B.) Po raz pierwszy od 9 lat przybył tu car z carową i dziećmi. Na dworcu odbyło się wielkie przyjęcie. Następnie rodzina cara udała się na Kreml.

Moskwa. (T. wł.) Dla bezpieczeństwa cara wysłano 200 agentów, 1000 policyantów i oddział żandarmeryi.

Ukąszona przez muchę.

Wiedeń. (Tel. wł) Żona znanego chirurga prof. Hohenegga zachorowała na zakażenie krwi, ukąszona przez muchę. Mimo, iż odbyły się trzy operacye, gorączka trwa, a stan chorej jest beznadziejny.

Wilno. (Tel. wł.) Onegdaj w tutejszym sądzie okręgowym rozpoznawano sprawę 14-letniego syna grodzieńskiego wice-gubernatora Stolarowa, oskarżonego o zabójstwo swego współkolegi Kisielewicza na tle zazdrości o cyrkową aktorkę. Stolarow został skazany na 4 miesiące więzienia w oddziale dla nieletnich.

Londyn (T. B.) Izba gmin uchwaliła w 2 czytaniu ustawę zaostrzającą przepisy o handlu dziewczętami.

Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Przewodnik krakowski.

Groby królewskie, grób Mickiewicza skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzinie 11 i pół przed południem.

Wystawa Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przy Placu Szczepańskim otwarta codziennie od godziny 11 do 4.

Muzeum etnograficzne otwarte jest zawsze we czwartki, niedziele i święta od godz. 11 do 2 popoł. i zwiedzać je można za opłatą 20 hal. od osób dorosłych i 10 hal. od małoletnich. Muzeum mieści się na ul. Studenckiej l. 7, parter.

Największy Skład Przyborów Kościelnych, Wyrobów z chińskiego srebra oraz Biżuteryi złotej po cenach najniższych.

M. JARRA = Kraków Sukiennice L. 1 obok Cukierni.



Zakład artystyczno kamieniars. i budowl.
Józefa KULESZY
naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. Telefon 1359.

W Krakowie, ulica Kanonicza L. 18.
JEDYNA W KRAJU
FABRYKA PASÓW
maszynowych
Ignacego Wurma.

Kawy
- PALONE -
najlepszej jakości po najtańszych cenach z pierwszej krajowej
Hygienicznej Palarni
poleca
Wojciech OLSZOWSKI
Kraków, Mały rynek.

Do wydzierżawienia
ewentualnie **ogrodnikowi**
Ogród i Sad ze szlachetnemi owocami, oddalony 1¼ godziny od Krakowa, 10 minut od stacyi kolejowej. Ewentualnie też 20 morgów gruntów, ogrodowa ziemia, mieszkanie odpowiednie, zabudowania, inwentarz żywy i martwy.
Wiadomość: u Dra Franciszka **MUSSILA**, Kraków, ul. Karmelicka I. 15. I p. od godz. 9—10tej i od 3½—5½ popołudniu, lub w innej porze za poprzedniem porozumieniem się ewentualnie telefonem Nr. 1340. 3 1

Dziecko lat dwa na własność odda. Wiadomość: ul. Koletek Nr. 1 u stróża.

Chłopca 2-miesięcznego odda na własność. Wiadomość: ul. Brzozowa 11 u p. Kowalki.

SKLEP
w Krakowie, w Śródmieściu, przynoszący na czysto około 500 kor. miesięcz. dochodu sprzedam tylko katolikowi za 16.000 kor. Ryzyko wykluczone, interes łatwy do prowadzenia. Zgłoszenia tylko pisemne pod J. A. do Administracyi pisma. 776 2 1

Prawdziwe berneńskie materye
na sezon wiosenny i letni 1912,

Jeden kupon 3·10 m. dług. na całe ubranie męskie (surdut, spodnie i kamizelkę) wystarczający, kosztuje tylko	1 Kupon 7 Kor
	1 Kupon 15 Kor.
	1 Kupon 15 Kor.
	1 Kupon 17 Kor
	1 Kupon 20 Kor

1 kupon na czarne ubranie wizytowe 20 kor jakoteż materye na sarzutki, kostyumy turystyczne, jedwabne, kamgarny i t. d. wysyła po cenach fabrycznych ze swej rzetelności i porządku najlepiej znany skład fabryczny sukna
Siegel-Imhof w Bernie
Próbki gratis i franko
Korzyści stron prywatnych zamawiających materye wprost u firmy Siegel-Imhof w fabryce są znaczne. Stałe najtańsze ceny. Wielki wybór. Zamówienia uskuteczni się najdokładniej, zupełnie według wzoru nawet w małych rozmiarach z zupełnie świeżego otwaru. 229 40 2

Zakład wodoleczniczy Dr. CHRAMCA
W ZAKOPANEM
otwarty cały rok. Umieszczenie dla 350 osób. Urządzenie zakładu i łazienek pierwszorzędne Ceny przystępne. Od 10 Kor. dziennie wzwyż za pokój jednoosobowy z utrzymaniem.

! OKAZYA !
Dom eksportowy zegarów i bużuteryi
Kraków, Szewska 13.
POLECA
1. Brytania Anker Rem. system Roskopf z szwajcarskim werkiem i pięknym łańcuszkiem K. 3·90. — Ameryk. elektr. złoty zegarek 36 godzin idący — płaski z metal. cyferblatem marki „Splendit" — z pięknym łańcuszkiem K. 4·70. Srebrny Roskopf o 3 kopertach 6. silny K. 10 Stalowy damski Remontuar K. 7·80 — Budziki od K. 3. — Łańcuszki srebrne od K. 2. Zegarki złote damskie od K. 20. — Cenniki darmo i opłatnie. Kupujcie tylko w domu eksportowym, a — będziecie mieć towar tani i dobry. —

Złamania, zwichnięcia, Ischias.

PISZCZANY NA WĘGRZECH :: (Pöstyen) ::

Reumatyzm artritis.

najsilniejsze w Europie termy siarczano-mułowe w wysokim stopniu radioaktywne, (temp. źródeł 67° c.). Znakomite wyniki lecznicze w cierpieniach stawów i kości, w reumatyzmie, po złamaniach, zwichnięciach, zapaleniach stawów, artritis, nerwobólach, zwłaszcza w **ischias**. Stosowanie kąpieli i **okładów błotnych**. — Urządzenia tak co do mieszkań jak i kąpieli od **najtańszych** aż do **luksusowych**. Wykwintnie urządzony Grand Hotel Royal winda osobowa do wtaczania wózków z chorymi.



„Termia Palace"

W b. r. otwartym został zbytkownie urządzony Hotel Termia Palace (na 300 osób) **połączony** korytarzem z nowo wystawionymi łazienkami (400 kabin). Pokoje z łazienkami z wodą termalną. Instytut terapeutyczny na miejscu. **Nowe połączenia kolejowe**: z Warszawy 15 godzin, z Krakowa 8, do Wiednia 3, do Pesztu 3½. Wszelkich informacyi udziela lekarz zakładowy **Dr. Aleksander Tolchman** Villa „Trianon" zimą Kraków, Wolska 30, latem Piszczany albo Zarząd zdrojowy. Zakład cały rok otwarty. Frekwencya 16.000 osób.

Reumatyzm artritis.

Złamania, zwichnięcia, Ischias 588 10 1

Na mocy Najwyższego upoważnienia Jego Ces. i Król. Apostolskiej Mości

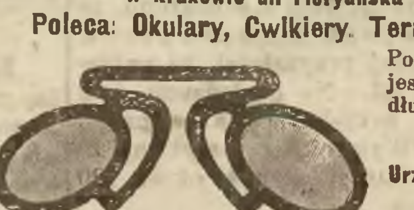
41. c. k. Loterya państwowa

na dobroczynne cele cywilne Królestw i Krajów reprezentowanych w Radzie Państwa. Ta pieniężna **loterya**, jedyna w Austryi prawnie **dozwolona**, obejmuje 21.146 wygranych w gotówce, w ogólnej sumie 625.000 Koron.

Główna wygrana **200.000 Koron** Główna wygrana

Ciągnienie odbędzie się publicznie dnia 4. czerwca 1912 roku
Cena losu 4 korony. Cena losu 4 korony.
Losy nabywać można w Oddziale Loteryi państwowej w Wiedniu III, Vordere Zollamtstrasse 7, w kolekturach loteryjnych w Urzędach, podatk. poczt. telegr. kolejowych, w kantorach wymiany i t. d. Plany gry dla kupujących bezpłatnie.
Z c. k. Dyrekcyi Urzędu dochodów niestałych.
(Oddział Loteryi państwowych).

L. TOMASZKIEWICZ OPTYK i MECHANIK
w Krakowie ul. Floryańska l. 2. (Hotel Drezdeński, Telefon 309.)
Poleca: Okulary, Cwikiery. Termometry, barometry, Lornetki pryzmowe.



Posiadając własną szlifiernię do szkieł kombinowanych jest w możności wszelkie zamówienia na szkła podług recept p. p. Okulistów wykonać w krótkim czasie jak najdokładniej.
Urządza dzwonki elektryczno, Telefony, Gromochrony, miejscu i na prowincyi.
Wszelkie zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą

Nr. inser. 26.
HALA LICYTACYJNA
c. k. Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie
ul. św. Jana l. 3.
We środę dnia 12. czerwca 1912 i w dnie następne o godzinie 9 rano będą sprzedane:
Większa ilość obuwia męskiego, damskiego i dziecinnego, kaloszy i różnych skórek oraz maszyny szewskie: Mansfelda do rysowania, Singera do okładów i Singera cylindrowa — tudzież maszyna krawiecka Singera — wreszcie różne urządzenia sklepowe i domowe.
Kraków, dnia 10. czerwca 1912.
Bliższe szczegóły na tablicach w hali umieszczonych.

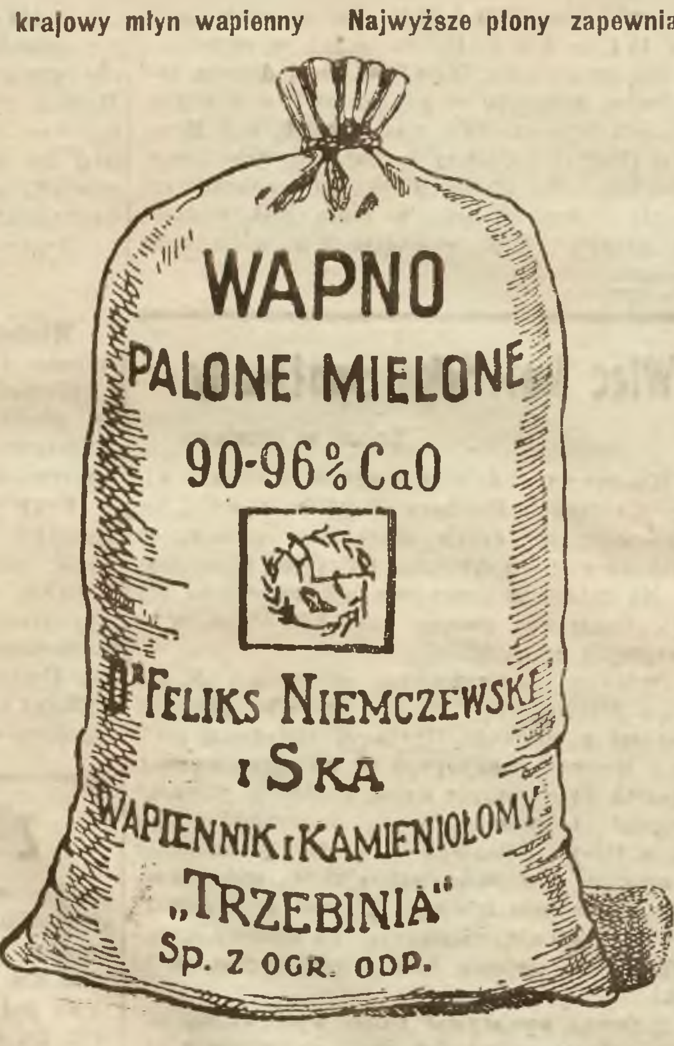


Polecamy gorąco wszystkim, którzy mają zamiar jechać do **Ameryki** lub **Kanady**, aby udali się z pełnem zaufaniem **tylko** wprost do
Biura podróży Zofii Biesiadeckiej w Oświęcimiu,
które nie ma żadnych agentów, ani naganiaczy.

Radzimy nie zwlekać!
Jeśli was dręczą bóle reumatyczne, cierpienia gośćcowe, darcie w w rękach lub nogach, ból głowy lub zębów, niedowład członków i inne dolegliwości powstałe skutkiem zaziębienia to używajcie z całem zaufaniem znakomitego nacierania pod nazwą
ICHTIOMENTOL
Ichtiomentol wszędzie do nabycia!
Każda flaszka zaopatrzona plombą.
Jeśli gdzie niema, należy sprowadzić wprost z Laboratoryum chemicznego Aptekarza EDELMANA w Samborze, Rynek W.
ICHTIOMENTOL WYSYŁA SIĘ OPŁATNIE (FRANKO)
flaszek za 6 Kor. 10 flaszek za 10 Kor. 25 flaszek za 23 Kor.
27 110 1

Pierwszy krajowy młyn wapienny Najwyższe plony zapewnia rolnikom

Broszury pierwszych naukowych powag bezpłatnie.



Telefon 1035

Oferty i cenniki na żądanie.

„PŁUG"
Reprezentacya na Galicyę i Królestwo Polskie. Dom komisowo rolniczy Stef. Konopki w Krakowie.

Bluzki i Halki
od skromnych do najwytworniejszych
:-: Fabryczny Skład Płócien :-:
Bielizny dmskiej, Bielizny pościelowej, stołowej oraz kompletnych Wypraw ślubnych
Torebki, Paski, Żaboty, Kołnierze, Krawaty, Chustki do nosa, Pończochy, Rękawiczki glace, duńskie, jedwabne i niciane, Szale gazowe i koronkowe, Woalki, Wstążki, Koronki, Kwiaty, Pióra strusie, Biżuterye i t. p. — poleca w wielkim wyborze
KAROL JAROSZ przedtem ZIMLER i Spółka
Kraków, Rynek 41 Linia A-B.
Telefon 2329. 470 0 **Telefon 2329.**

CHRZEŚCIJAŃSKI BANK LUDOWY
— pod firmą —
Chrześcijańskie Towarzystwo oszczędności i pożyczek
w Krakowie, Plac Maryacki 2.
przyjmuje wkładki oszczędn. na 5%
i oprocentowuje je od dnia włożenia.
Udziela swym członkom **pożyczki hipoteczne, wekslowe**, za poręczeniem i na podkład na dogodnych warunkach.
Godziny urzędowe: od 9-1 raze codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Rok założenia 1855 Rok założenia 1855



Największy skład; **Rekwizytów do rybołóstwa** angielskiego, amerykańskie i własnego wyrobu. Ilustrowane cenniki.

Józefa Oszvalda Następca (Józef Gerhard)
WIEDEŃ I. Wollzeile Nr. 11. 210 20 9

Zakład Pogrzebowy „CONCORDIA"
Jana Wolnego
Plac Szczepański 2, dom własny, tel. 336.

ZAŁOZONY W ROKU 1872.



ZAKŁAD ARTYST.-KAMIENIARSKI BRACI TREMBECKICH
w Krakowie
Rakowiecka l. 7
(dom własny) Telefon 462
Podejmnje się wykonywania wszelkich robót w zakres ten wchodzących, a w szczególności GROBOWCÓW i POMNIKÓW, tak w miejscu jak i na prowincyi. Poleca wielki wybór gotowych pomników z piaskowca marmuru i granitu.

MASŁO
deserowe i kuchenne, wysyła pocztą i koleją Mleczarnia Jana Kędziora w Borzęcinie.
648 0 1

Na Pensyonat
znakomicie nadająca się kamienica w najlepszem miejscu przy plantach pierwsze i drugie piętro o 24 ubikacyach ect do wydzierżawienia. Wiadomość: Walter, Sławkowska 31. 779 1

Kupię
w zachodniej Galicyi obdłużony majątek ziemski około 400 morgów ziemi lub mniej, z budynkami mieszkalnemi i gospodars. z częściowym inwentarzem żywym i martwym, blisko kolei i miasta. Zgłoszenia pod **„Agronom 444"** poste restante **Kraków**, za okazaniem kwitu inseratowego. 781 3 1

Prosi o wsparcie
człowiek 60-cio letni, przez dłuższą chorobę niezdolny do pracy, wyczerpawszy wszystkie środki materyalne, a mając do utrzymania czworo kształcących się dzieci. Datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu".

Błaga o litość
staruszka, 87 lat licząca, wdowa po weteranie z r. 1831, mająca przy sobie nieuleczalnie chorą córkę, uprasza o wspomożenia jakimkolwiek datkiem. Łaskawe datki na ten cel przyjmnje Adm. „Głosu Narodu".

---

10 ludzi i koroną,
lub ewentualuiemniejszą kwotą uratuje, kto ją prześle na ręce Administracyi „Głosu Narodu" dla niewinnie zadłużonej rodziny, pod litery „W. J." 563 3 3

Od 1 korony
Sukienki dziecinne
Od 4 koron
Suknie damskie
w Krakowie ul. Grodzka l. 18.

Wina
do Mszy św. dostać można po cenie.
WINA stołowe l. po 55 h. — 60 h.
„ Tokaj l. po 80 h. — 90 h, — 1 K. 1 K. 30 h. — 2 K. — 3 K.
„ Assu l. po 5 K. — 7 K. w beczkach a we flaszkach litr o 30 h. drożej u ks.
Piotra Krawcz Dziekana w Hanuszowicach Szepesmegye (Węgry). 10 20

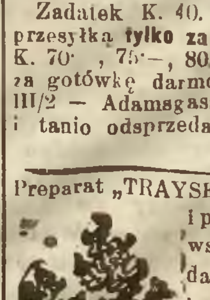
Zarząd pasiek' Antoniego Krasińskiego — w Jezierzanach —
ad Borszczów wysyła w 5 kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, prawdziwy miód lipowy w cenie 7 kor. 50 hal., a wyborny miód 8 koron Wysyła również miody pitne wyszczególnione na kilku wystawach, tak stołowy, kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winogroniak, Orzyniak, i t. d. w 5-kilowych blaszankach, wszystkie opłatnie w cenach od koron 6 40 hal. do koron 6 70 hal. Cenniki na żądanie franko

---



Rowery światowych marek z wolnobiegiem „Torpedo" osobom godnym zaufania na raty miesięczne K. 15 do 20 Zadatek K. 40. Cena roweru K. 220 z przesyłką **tylko za gotówkę** z wolnobiegiem K. 70·—, 75·—, 80.—. Cennik dla kupujących za gotówkę darmo. St. Rundbaki — Wien III/2 — Adamsgasse 5/9 Reperacye szybko i tanio odsprzedawcom wysoka prowizya 961 6 2

Preparat „TRAYSER" przeciw reumatyzmowi i podagrze jest do nabycia we wszystkich Aptekach i Składach Aptecznych. Ilustrowana broszura z prawidłowymi opisem powyżej wspomnianych chorób wysłana zostaje na pierwsze żądanie bezpłatnie. Adresować M. E. Trayser, Nr. 157, Bangor House, Schoe Lane. London E C. England. 211 36 5



Aparat do wylęgania
K. 45·— **wylęga lepiej niż każda kura.** Na próbę bezpłatnie **G. Mücke,** Pottendorf Nr. 25 bei Wien.

Nakładem Spółki konsorcyjnej właściciel „Głosu Narodu" wydawca i odpowiedzialny redaktor Jan Matyasik — Drukarnia „Głosu Narodu" (pod zarz. J. R. Dobrzańskiego) w Krakowie ul. św. Tomasza l. 14